Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok IV. WARSZAWA, 1 SIERPNIA 1934 R. **Nr. 15.**

wiadomości turystyczne

dwutygodnik

40 gr.

turystyka, podróże, komunikacja, uzdrowiska, przemysł turystyczny, hotelarstwo.

Tatry i Podhale oczekują — turystów!

W SIERPNIU WSZYSTKIE DROGI PROWADZĄ DO STOLICY NA

„ŚWIĘTO WARSZAWY"

Nauczyciele i Kol. Przysposobienie Wojskowe protestują przeciwko kolejce

W ciągu ostatnich paru tygodni ukazały się dwa artykuły, dotyczące sprawy Tatrzańskiego Parku Narodowego i projektowanej kolejki linowej na Kasprową, które zasługują na szczególną uwagę, gdyż uważać je należy za opinję dwu potężnych organizacyj społecznych.

W organie Związku Nauczycielstwa Polskiego, wychodzącym p. t. „Polska Oświata Pozaszkolna", dr. M. Gotkiewicz, nakreśliwszy stosunek ogółu nauczycieli polskich do idei ochrony przyrody i projektu Parku Narodowego w Tatrach, pisze w ten sposób:

„I oto po wielu sukcesach, po wystosowaniu przez Związek Nauczycielstwa Polskiego, memorjału podpisanego przez kilkanaście tysięcy nauczycielstwa, domagającego się utworzenia Parku Tatrzańskiego, po wykupieniu znacznej części lasów tatrzańskich przez Państwo Polskie i Czechosłowackie, po porozumieniu się między przedstawicielami obu społeczeństw, rozszerzającem granice przyszłego Parku na całe Tatry, a więc i na te wspaniałe ich partje, które znajdują się w granicach Czechosłowacji, równocześnie niemal z uchwaloną przez ciała ustawodawcze ustawą o ochronie przyrody w Polsce, jesteśmy świadkami bezprzykładnych napaści Il. Kurjera Codz. na profesorów Wł. Szafera, W. Goetla i Limanowskiego. Krytyka każdego dzieła jest wskazana, lecz niechże będzie ona wprowadzona w formie przyzwoitej i niechaj nie posiłkuje się argumentami, które mogą łatwo czytelnika nie orjentującego się w istocie zagadnienia w błąd wprowadzić. Niestety, poczytny „Il. Kurjer Codzienny"... posługuje się przy tem nieprawdziwemi informacjami to o zagrożeniu pasterstwa halnego, to o pobieraniu biletów wstępu od zwiedzających dolinę Kościeliską turystów, strasząc czytelników, że Tatry mają być zamknięte dla szerszych mas wycieczkowiczów...

Takiemi to argumentami walczy się niehonorowo, stwarzając ze wzniosłej idei Parku Narodowego istny straszak opinji publicznej. Że w Czechosłowacji myślą o budowie kolejki linowej na Łomnicę, czyż to ma być zachętą i przykładem dla nas?... Nam nie wolno przykładu czeskich spekulantów naśladować! Unicestwimy projekt kolejki linowej na Łomnicę, znajdziemy na to dość moralnej siły, gdy u siebie w domu zrezygnujemy z kolejki na Czerwone Wierchy.

Nauczycielstwo polskie potępia akcję podkopującą w szerokich masach przywiązanie do idei ochrony przyrody. Nauczycielstwo *domaga się od swych władz energicznego poparcia akcji stworzenia Tatrzańskiego Parku Narodowego.* Nauczycielstwo *wyraża* profesorom Wł. Szaferowi, W. Goetlowi, M. Siedleckiemu, J. Smoleńskiemu najwyższe uznanie za dotychczasową pracę ochroniarską i zapewnia, że nadal wychowywać będzie młodzież w duchu miłości ojczystej przyrody. Niech to oświadczenie będzie im zachętą do dalszej zwycięskiej walki o Narodowy Park Tatrzański!"

Drugi ze wzmiankowanych artykułów ukazał się w numerze 6-tym wydawnictwa Zarządu Głównego Kolejowego Przysposobienia Wojskowego p. t. „Kolejowe Przysposobienie Wojskowe". Ujmuje on zagadnienie Parku Narodowego w Tatrach zarówno z punktu widzenia interesu ludności podhalańskiej i z punktu widzenia turystyki i fizycznego oraz moralnego rozwoju młodzieży:

„...sprawa ochrony przyrody stała się ostatnio przedmiotem polemiki, wszczętej przez jedno z pism codziennych, które rozpoczęło kampanję przeciw stworzeniu w Tatrach Parku Narodowego. Najważniejszym tu argumentem była obrona miejscowej ludności góralskiej, która jakoby miała ucierpieć najwięcej, gdyby myśl o stworzeniu w Tatrach polskiego Parku Narodowego była urzeczywistniona; brano też w opiekę turystów i wogóle szerokie rzesze społeczeństwa, dla których dostęp do Tatr powinien być całkowicie otwarty i niczem nieutrudniany... w polemice tej nie chodzi o obronę ludności góralskiej, ani pokrzywdzonych turystów, którym „nawet motyli nie będzie wolno łapać", lecz o przedsiębiorstwo finansowe, mianowicie o górską kolejkę linową, jaką czyjś (anonimowy narazie) kapitał chce zbudować w Tatrach w celach dochodowych".

„Kolejka linowa jest niewątpliwie zdemokratyzowaniem Tatr, umożliwia bowiem dostanie się na szczyty ludziom, którzy chodzić po górach nie umieją i nie chcą, czyli takim, którzy radziby oglądać piękne widoki, nie trudząc się wcale wspinaniem po niewygodnych, trudnych do zdobycia zboczach. Rzecz oczywista, że masowy dostęp do szczytów, spowoduje potrzebę rozmaitych udogodnień dla tych „turystów". Powstaną tam hotele, może i dancigowe sale, co, jak twierdzi, stanie się źródłem dochodu dla wielu biednych ludzi. Napozór zdawałoby się, że takie udostępnienie gór tłumom publiczności może być tylko korzystne dla ogółu, a więc winniśmy raczej wdzięczność kapitałowi, który kolejkę taką zbuduje, zadowalając się godziwemi z niej zarobkami.

Jednakowoż są tu rozmaite „ale". Przedewszystkiem, wraz z takimi, którzy naprawdę chcą patrzeć na góry, zwalą się na szczyty tatrzańskie tłumy tej, znanej nam dobrze publiczności, której piękno gór nic a nic nie obchodzi, a która chce mieć tylko snobistyczną satysfakcję, że zjadła podwieczorek na Kasprowym (zaśmiecając przytem skorupkami z jaj i tym podobnemi upiększeniami krajobrazu). Cudowne, nieskalane szczyty najwspanialszych gór skalistych w Europie zaroją się hałaśliwemi tłumami, które równie dobrze czułyby się na dole, w jakiejś kawiarni w Zakopanem".

Z turystycznego punktu widzenia takie zdemokratyzowanie gór jest bardzo niekorzystne, gdyż w zwiedzaniu gór idzie właśnie o wysiłek mięśni, o wpinanie się, o zdobywanie i pokonywanie przestrzeni. Piękne widoki cenne są właśnie jako nagroda za ten wysiłek sportowy, który ma wartość sam w sobie. Ale i wzgląd społeczny przemawia za ochroną gór przed zbytniem ich udostępnieniem; po pierwsze bowiem są one tym skarbem nieocenionym dla ogółu właśnie dzięki temu, że stanowią oazę ciszy, zdrowia i spokoju, a nie przybytek łatwej rozrywki, po drugie zaś, im mniej w nich udogodnień, tem więcej uczą one samodzielności, odwagi, racjonalnego wysiłku mięśni, tem więcej dają tężyzny fizycznej i moralnej, a przeto i zdrowia, zarówno cielesnego, jak i duchowego ogółowi obywateli. Ważny tu jest i wzgląd wychowawczy, a i o kulturalno-estetycznym także nie należy zapominać".

Głosy tych dwu potężnych organizacyj, są, jak widzimy, zupełnie niedwuznaczne.

Polskie Towarzystwo Astronomiczne przeciwko obserwatorjum na Kasprowym

Na skutek zapytania Ligi Ochrony Przyrody, Polskie Tow. Astronomiczne nadesłało poniższą opinję:

„W prasie pojawiły się kilkakrotnie doniesienia o projekcie wzniesienia na Kasprowym Wierchu obserwatorjum astronomicznego. Wobec zapytania, skierowane przez Ligę Ochrony Przyrody, Zarząd Polskiego Towarzystwa Astronomicznego uważa za właściwe zwrócić uwagę na to, że **szczyty tatrzańskie** — według wszelkiego prawdopodobieństwa — **są mało odpowiednim** terenem do dostrzeżeń astronomicznych, w szczególności zaś do obserwacyj na drodze fotograficznej.

W lecie mają one **znaczne zachmurzenie,** w zimie **silne mrozy utrudniałyby** obserwację. Dalej Tatry zajmują **niewielką przestrzeń** i wznoszą się wysokie ponad swe otoczenie, co wywołuje **krzyżowanie się prądów** górskich powietrza z prądami, wychodzącemi z dolin, i powoduje **niepokój atmosfery,** co odbijać się może **ujemnie** na obrazach gwiazd w lunetach. Również należy się obawiać w górach **silniejszych wiatrów,** które — jak wiadomo — powodują **wstrząśnienia lunet** większych.

Przed jakąkolwiek decyzją wznoszenie obserwatorjum astronomicznego w Tatrach należałoby **przeprowadzić niezwykle szczegółowe i dokładne badania** przedwstępne, dotyczące wpływu różnych czynników atmosferycznych na jakość obserwacyj astronomicznych.

Za Zarząd
Wł. Dziewulski, Prezes.

Schronisko im. d-ra M. Orłowicza otwarte zostało pod Chomiakiem

W dniu 6 lipca odbyła się uroczystość poświęcenia schroniska turystycznego im. dr. Mieczysława Orłowicza pod Chomiakiem w Gorganach. Mimo niezbyt pewnej pogody wzięło w uroczystości udział około 300 osób przybyłych z całej Polski. Między innymi przybył z Warszawy płk. Tadeusz Zieleniecki, dyrektor Wojskowego Instytutu Geograficznego, z Grudziądza mjr. Henryk Gąsiorowski, autor Przewodnika po Czarnohorze, delegaci oddziałów P. T. Tatrzańskiego z Białej, Żywca, Poznania, Lwowa, Stanisławowa, Kołomyji, dr. Orłowicz z matką i siostrą, ze Stanisławowa dyr. kolei inż. Wołkanowski i liczne grono członków miejscowego oddziału P. T. Tatrzańskiego.

Gości podejmowano po uroczystości poświęcenia obiadem, w czasie którego witał obecnych prezes oddziału Stanisławowskiego, inż. Firich. Licznie zjawili się członkowie przedwojennego Akademickiego Klubu Turystycznego we Lwowie, aby uczcić jubileusz dr. M. Orłowicza, jako dawnego prezesa Klubu, na cześć którego wygłosili przemówienie inż. Konopczyński imieniem kolegów i inż. Wołkanowski imieniem zebranych.

Schronisko może pomieścić 60 osób. Stoi ono na poziomie 1344 m., o 20 minut drogi poniżej szczytu Chomiaka.

Połączenie P. T. T. i P. T. K. w opracowaniu

W związku z uchwałą zjazdów delegatów P. T. T. i Pol. Tow. Krajoznawczego z wiosny b. r. o przystąpieniu do rozpatrzenia możliwości połączenia obu towarzystw oraz form ściślejszej współpracy powołano do życia wspólną Komisję Porozumiewawczą P. T. T. i P. T. K., w której delegatami P. T. T. są pp.: prezes St. Osiecki i wiceprezesi prof dr. W. Goetel i dyr. T. Malicki.

Delegatami P. T. K. są pp.: wiceprezes A. Patkowski, gen. Kwaśniewski i dyr. Gruszczyński.

Przewodnictwo Komisji objął p. marsz. Wł. Raczkiewicz, prezes Zarządu Głównego P. T. K.

Komisja została przez oba towarzystwa upoważniona już od chwili obecnej do występowania nazewnątrz w imieniu obu organizacyj w sprawach ogólnych o charakterze wspólnym.

SCHRONISKO IM. D-RA M. ORŁOWICZA.



Grupa uczestników uroczystości z d-rem M. Orłowiczem (x) na czele.

Po klęsce w Małopolsce

(w) Po straszliwym wylewie rzek górskich, szczególnie Dunajca, Raby i Popradu, jedna z najwięcej wartościowych partyj turystycznych Polski ucierpiała najbardziej. Podhale i Pieniny były temi obszarami, na które klęska powodzi zwaliła się z największą siłą. Stamtąd rozpoczął swój bieg niszczycielski żywioł, reszta zalanego obszaru stanowiła już tylko dalszą konsekwencję tragicznego rozwoju wypadków.

Dziś, kiedy żywioł przestał już być groźny w swej inercyjnej sile, kiedy pozostają już tylko do zabliźnienia rany, zadane przez klęskę, nie od rzeczy będzie zastanowić się nad jej przyczynami.

Pierwszą z nich stanowi nieuregulowanie górskie rzeczek i potoków. Sprawa ta, o zasadniczem znaczeniu, posiada już swoją historję jeszcze z czasów przedwojennych, a administracja b. Galicji potrafiła zawsze zdobyć odpowiednie środki na regulację rzek, którą też prowadzono systematycznie i starannie. Główna praca przytem szła w kierunku sypania ochronnych wałów w miejscowościach, w których mogły się zdarzyć wylewy. Roboty tej kategorji należały do kompetencji Wydziału Krajowego, podczas kiedy regulacja rzek pozostała już w rękach austrjackich władz centralnych. Dlatego też ta ostatnia kategorja robót stała znacznie niżej od prac, wykonywanych siłami i środkami polskiego społeczeństwa. Obecna klęska uprzytomniła jeszcze raz znaczenie regulacji, jako problemu zasadniczego, przy którym sypanie wałów można uważać raczej za środek tylko pomocniczy i doraźny.

Od chwili uzyskania niepodległości regulacja potoków górskich ustała prawie zupełnie. Wytłumaczyć to zjawisko można łatwo: w nawale zadań państwowych nowego organizmu niesposób było ogarnąć wszystkie dziedziny w stosunkowo krótkim czasie. Brak funduszów na najpotrzebniejsze inwestycje musiał się i tutaj odbić. Tem niemniej jednak otrzymuje się wrażenie, że sprawę regulacji może trochę zbagatelizowano na terenach Małopolski. Okropna, tragiczna lekcja, jaką otrzymaliśmy, powinna uczynić tę sprawę aktualną, jako grożącą jedną z najstraszniejszych katastrof elementarnych, którą można przyrównać tylko do trzęsienia ziemi, gdyż nawet epidemje oraz klęski ogniowe łatwiej dają się opanować. Nie należy też wątpić, że w tym kierunku pójdą obecnie największe usiłowania rządu i społeczeństwa.

Jako przykład, że klęskę powodzi można zawczasu opanować, niechaj służy Śląsk, szczególnie Cieszyński, gdzie dzięki inicjatywie i przewidywaniom wojewody d-ra Grażyńskiego górny bieg Wisły oraz jej dopływów jest całkowicie skanalizowany, i gdzie, pomimo tych samych katastrofalnych deszczów, nigdzie nie doszło do wylewu o groźnym charakterze.

Oprócz regulacji rzek i budowy wałów na pierwsze miejsce wysuwa się również ochrona lasów. Hydrografowie wskazują, że lasy iglaste absorbują do 60% wilgoci, podłoża. Przedewszystkiem przez samo wchłaniane wody przez drzewa, następnie zaś przez chłonność podłoża, w które wielkie ilości wody wsiąkają, nie przedostając się dalej. Tymczasem przez wieloletnią gospodarkę, trzebiącą lasy zarówno w Tatrach, jak w Pieninach i w całym Beskidzie Środkowym, lasy przestały być regulatorem wilgoci.

Ochrona przyrody, której niepoczytalni zarzucają „pryncypjalność“ nigdy nie stała bliżej życia, niż tutaj właśnie. Wielką też odpowiedzialność biorą na siebie ci którzy stale podważają autorytet „ochroniarzy“ i wytwarzają dla ich poczynań nieprzychylną atmosferę.

Tragiczna sprawa naszych dróg kołowych i mostów i tutaj występuje w pełni. Szosy, nieprzystosowane do większego ruchu, kładzione na podkładzie nietrwałym, nie remontowane od wielu lat, nie mogły znieść naporu rwącej wody. Setki kiolmetrów szos, zalanych przez rwące wody, poprostu roztopiły się i zostały zniesione, jakkolwiek niejednokrotnie zwracano uwagę na tę smutną możliwość. Głosy Ligi Drogowej, Automobilklubu Polski i szeregu innych organizacyj oraz prasy wyraźnie wskazywały na tandetę dróg, które poprostu wietrzały same przez się, nawet bez żadnej żywiołowej, niszczącej je siły. Czyż więc można się dziwić, że nie wytrzymały naporu wód, który znosił całe domostwa?

Mosty drogowe zawsze stanowiły u nas przykład największego niebezpieczeństwa. Wiele z nich wisiało formalnie w powietrzu, trzymając się „wiatrem“, jak mówiła okoliczna ludność. Niektóre z nich uznawane były przez same władze drogowe za nienadające się do komunikacji. Tem niemniej jednak mosty te służyły do ostatniej chwili i gdyby nie katastrofa, w dalszym ciągu spełniałyby funkcje pułapek szosowych. Nic też dziwnego, że i one nie mogły oprzeć się naporowi wód, ani uderzeniom otrzymywanym przez przedmioty płynące w rozszalałych potokach, i, jedne z pierwszych, uległy niszczącemu żywiołowi.

Ogólny metraż zniszczonych mostów nie jest jeszcze znany, prasa codzienna jednak doniosła, że zburzone zostały w s z y s t k i e mosty drewniane w górnych biegach Dunajca, Raby, Popradu i Soły.

W obecnej chwili, po doraźnem zażegnaniu klęski, zaczniemy niewątpliwie pracę nad odbudową straconych objektów. Można też z całą pewnością twierdzić, że zostaną one odbudowane już z myślą o możliwości nowej katastrofy wodnej i odznaczać się będą solidnością.

*

Do ostatniej chwili brak jeszcze ścisłych sprawozdań o terenach turystycznych, które uległy powodzi. Narazie wiadomo, że szosa z Zakopanego do Morskiego Oka zerwana jest na przestrzeni kilkuset metrów między Łysą Polaną a Wodospadami Mickiewicza, że przepiękna droga do Pienin ze Szczawnicy uległa zniszczeniu, że w okolicy Krynicy wiele dróg jest zerwanych, a ścieżki i drogi nad Popradem, poniżej Żegiestowa, są zniesione. Pisano również o zniszczeniach w okolicy Muszyny, szczególnie pomiędzy tą ostatnią a Krynicą z jednej strony i Żegiestowem z drugiej. Najbliższe okolice N. Sącza są zniszczone. Przepiękna szosa serpentynowa od Huty pod Krynicą do Grybowa w dolnych partjach jest zerwana. Szosa z N. Targu do Rabki była całkowicie pod wodą, zdaje się jednak, że większych uszkodzeń nie poniosła. Droga ze Starego Sącza do Krościenka zupełnie zniszczona. Mosty zerwane. Pozostałych meldunków narazie brak.

*

Uzdrowiska wyszły, z małemi wyjątkami, obronną ręką. Lokalne zniszczenia, łatwe do usunięcia, zanotowano w Muszynie i Piwnicznej, większe w Krościenku i niższej części Szczawnicy oraz w dolnej części Zakopanego. Rytro zalane wodą i most zniszczony, co zresztą nie stanowi większego uszczerbku dla publiczności, gdyż dziura ta nigdy nie cieszyła się frekwencją. Krynica, Żegiestów, Rabka - Zdrój — bez najmniejszego szwanku nadal cieszą się wielką frekwencją. Niektóre uzdrowiska ucierpiały z powodu deszczów, nie zaznały jednak powodzi. W ostatnich dniach zresztą wszędzie panuje piękna słoneczna pogoda, sprzyjająca szybkiemu opadaniu wód.

Z naciskiem należy zaakcentować, że wszelkie pogłoski o niemożliwości pobytu w uzdrowiskach woj. Krakowskiego nie odpowiadają prawdzie. Wszystkie uzdrowiska bez przerwy są czynne i w całej pełni stosują wszystkie zabiegi. Aprowizacja jak przed powodzią, komunikacja wszędzie nawiązana, jakkolwiek do niektórych miejscowości okólnemi drogami.

Ci więc, którzy planowali wyjazd do któregoś z wymienionych uzdrowisk, nie mają najmniejszego powodu do zmiany zamiarów.

*

Po przejściu nawałnicy wszystko musi wrócić do swego normalnego życia. Rany, zadane przez katastrofę, powoli zabliźnią się. Społeczeństwo i rząd czynią już największe wysiłki, aby jaknajszybciej zlikwidować skutki klęski.

Wśród sfer turystycznych również akcja ta winna być szeroko prowadzona. Nie mamy tutaj zamiaru nawoływać naszych Czytelników do składek pieniężnych oraz innych ofiar, które napewno i tak płyną od nich. Pragniemy wskazać jedynie, że w obliczu klęski, jaka dotknęła naszych braci z Małopolski, obowiązkiem moralnym turystyki jest skierować jaknajliczniejsze zastepy swych zwolenników właśnie n a t e r e n y n a w i e d z o n e powodzią.

Pomijając już piękno owych partyj, sama bytność wielkich mas turystów jest dla nich źródłem utrzymania. Są to tereny, w większej części, żyjące z turystyki. Powódź zabrała mieszkańcom cały dobytek. Jeżeli jeszcze odetnie im się zwykłe źródła zarobku, będą oni skazani na śmierć głodową nie wskutek powodzi, lecz wskutek utraty tego, co normalnie stanowiło ich utrzymanie. Dlatego też każda złotówka, którą turysta polski zamierza wydać jeszcze w sezonie bieżącym na podróż, winna być wydana na terenach popowodziowych. Jest to moralnym obowiązkiem turystów wobec swoich współbraci i wobec samych terenów, których uporządkowanie turystyczne wymaga pieniędzy.

Obok strony moralnej, ważnym czynnikiem, nakazującym skierowanie turystyki w najbliższym okresie na wspomniane tereny jest to, że tam właśnie może turysta wiele skorzystać pod względem doświadczenia, nauczenia się nowych rzeczy, ujrzenia tego, co rzadko kiedy będzie miał jeszcze możność oglądać.

Dlatego też hasło aktualne brzmieć powinno:

„Wszyscy nad Dunajec, Poprad, Rabę i Sołę!“

A jednak nasze rzeki są piękne!

i stanowią atrakcję dla cudzoziemców

W hamburskiem czasopiśmie fachowem „Kanu u. Falt Boot Sport“ ukazał się niedawno artykuł d-ra Antoniego Bobera, poświęcony rzekom polskim.

Po krótkim wstępie, w którym autor zaznacza, że rzeki Polski, jakkolwiek położone tak blisko Niemiec, nie są wcale w Niemczech znane i stanowią „Neuland“ dla niemieckiego żeglarza i kajakowca, zamieszczony jest poniższy opis, jakkolwiek nie pozbawiony pewnych błędów, ale naogół bardzo plastyczny i potraktowany z dużą dozą sympatji.

„Potężna sieć wodna Polski posiada tereny kajakowe, które zaliczyć należy do najwspanialszych i najbardziej interesujących w całej Europie. Od dzikich wód Karpat na południu, do samotnych jezior leśnych i szerokich nurtów północy, od znajdujących się wysokiej kulturze okolic zachodu do egzotycznie prymitywnych krajobrazów Polesia na wschodzie, włóczęga wodny znajdzie w Polsce tereny, które pod względem wielostronności i specyficznych właściwości, piękna sportowego i krajobrazowego nie wiele równych sobie posiadają.

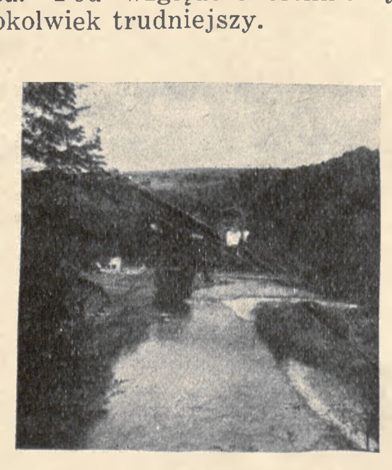
Poniższy krótki przegląd opisze kolegom chętnym do wycieczek zagranicznych, najważniejsze cechy tych tak łatwo osiągalnych terenów, a jednak tak mało znanych.

Wody.

Wisła, najważniejsza rzeka Polski, płynie przez tereny o wielkiej wartości kulturalnej i historycznej. Nad jej wodami leży stolica, Warszawa, Kraków, bogaty w skarby sztuki i pamiątki historyczne, godne zwiedzenia starożytne miasta, Sandomierz, Kazimierz, Płock, Toruń, Chełmno, Gdańsk, e. t. c. oraz liczne zamki, pałace i klasztory. Pod względem krajobrazowym najpiękniejsze są partje w Jurze Krakowskiej, powyżej Krakowa, dalej zaś odcinek Sandomierz — Puławy. Pod względem techniki żeglarskiej nie przedstawiają one żadnych trudności. Połączenia statkami od Krakowa. Długość trasy — ok. 1000 klm. Szybkość prądu 3 — 5 km./godz. Spławna przy dobrym stanie wody już od Ustronia w Beskidach Śląskich.

D u n a j e c jest najważniejszym z pośród karpackich dopływów Wisły. W górnych swych partjach niespławny; możliwy do żeglugi od Nowego Targu (200 klm.). Dość lekki prąd. Podróż pełna wrażeń: przepiękna scenerja górska i leśna, ruiny zamków średniowiecznych, stylowe kościoły drewniane, malownicze stroje ludowe, oryginalne tratwy, interesujące wycieczki na szczyty Tatr i do Pienińskiego Parku Narodowego. Dziki i romantyczny przełom, skały wapienne Pienin na wysokości 300 — 500 m. Jest to jedna z najpiękniejszych partyj wodnych Polski, a może i całej Europy. Niedaleko Nowego Sącza pola bitwy pod Gorlicami (ponad 100 cmentarzy wojennych).

P o p r a d, dopływ Dunajca, biorący swój początek również w Tatrach, pod względem krajobrazu nie o wiele ustępuje temu ostatniemu. Pod względem technicznym cokolwiek trudniejszy.



Poprad pod Żegiestowem.

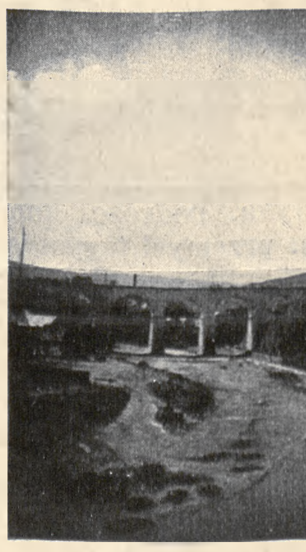
Z pośród innych gór karpackich szczególnie wartościowe są: Soła, Skawa i San.

Oprócz rzek karpackich wchodzą w grę z pośród wielu dopływów Wisły następujące: Wieprz, Narew, Drwęca, Nida, Pilica oraz rzeki Kaszubskiej Szwajcarji, szczególnie Wda i Brda.

Narew wypływa z puszczy Białowieskiej, ostatniej puszczy w Europie, dziś zamienionej na Park Narodowy (2500 m. kw., bogaty zwierzostan, zawierający również żubry). Spławna już przy połowie normalnego stanu wody prawie od swych źródeł (np. od pałacu w Białowieży, 490 km.). Piękna nizinna rzeka. Liczne dopływy prawe z jezior wschodnio - pruskich, z lewej prawie dwa razy tak długi Bug (spławny od Buska, ok. 760 km.). Połączenie za pomocą kanałów z siecią wodną Niemna i Prypeci (Kanał Augustowski, względnie Królewski).

D n i e s t r, spławny przynajmniej od Starego Sambora (449 km. do granicy rosyjskiej). Punkt wyjścia najlepszy przy Haliczu (bezpośrednie wagony z Berlina i Wiednia do Bukaresztu). Wspaniała podróż, szczególnie od Niżniowa do Zaleszczyk wśród 200 metrowych jarów. Przepiękne widoki grzbietów jarów, interesujące groty gipsowe i pieczary, liczne ruiny zamków. Klimat południowych stepów. Liczne winnice i sady, w których wiosną śpiewają całe stada słowików. Trudności żadnych niema. Ruiny wielu mostów, zburzonych w czasie wojny, jednak przejazd wszędzie dobry. Od Zaleszczyk rzeka stanowi granicę z Rumunją. Przepustek udziela bez trudności starostwo w Zaleszczykach.

Lewe dopływy Dniestru: Gniła Lipa, Złota Lipa, Strypa, Seret, Zbrucz — również przepływają wśród jarów, niemniej pięknych od



Most na Białce pod Grybowem

dniestrowych, (szczególnie Seret — 200 km. od Tarnopola). Wszędzie liczne stare zamki pograniczne z czasów wojen tureckich i tatarskich, wiele słynnych cmentarzy z czasów wojny światowej. Z prawej strony przyjmuje Dniestr wiele interesujących rzek górskich z Beskidów Wschodnich m. in. Stryj, Opór, Łomnicę i Bystrzycę. Prut i Czeremosz płyną ciekawą etnograficznie Huculszczyzną i tworzą w górnych biegach trudne do przebycia potoki górskie. Przy otwarciu śluz na Czeremoszu dzikie przejazdy tratwami. W dolnym biegu oraz po drugiej stronie granicy tworzy Prut (oraz rumuński Seret) łatwą i często używaną drogę przez Rumunję, prowadzącą w ciągu 2 tygodni do ujścia Dunaju do morza Czarnego.

P r y p e ć (295 km.) tworzy wraz z jej licznemi dopływami sieć wodną długości ok. 6.000 km., stanowiącą prawdziwy raj dla myśliwych i rybaków. Wzdłuż niej leży Polesie, olbrzymi kraj, obejmujący po polskiej stronie ok. 56.000 km. kw. przestrzeni, rzadko zaludnionych, lesistych, piaszczystych i błotnistych, jedynych pod względem krajobrazu w całej Europie. Świat zwierzęcy i roślinny w niesłychanem bogactwie: zwierzyna wodna i błotna wszelkiego rodzaju: bobry, kuny i inne rzadko spotykane zwierzęta, osobliwości świata roślinnego, jak azalja (Azalea pontica), nad Horyniem i Słuczą, ok. 500 jezior. Kanał Królewski i Ogińskiego łączy systemy Wisły i Niemna. Kompas, mapa, namiot i zapas prowiantu konieczne. Punkty wyjścia najlepsze około Pińska oraz miast wołyńskich: Kowla, Łucka, Dubna, Równego, Ostroga i Sarn.

N i e m e n i jego dopływ Wilja, przepływają przez bałtycką równinę, pełną lasów, wzgórz i jezior. Długość Niemna od granicy rosyjskiej do litewskiej — 456 km. (dalej przez Litwę do morza Bałtyckiego jeszcze 585 km.).

W i l j a może być śmiało porównana z rzekami karpackiemi. Zwykle łączy się podróż po niej z podróżą do jeziora Narocz (81 km. kw.), największego w Polsce. Narocz — Wilno ok. 250 km.

Z lewej strony przyjmuje Niemen przepiękną Czarną Hańczę (90 km.) z grupą jezior suwalskich i augustowskich oraz kanałem Augustowskim, stanowiącym połączenie z Wisłą przez Narew.

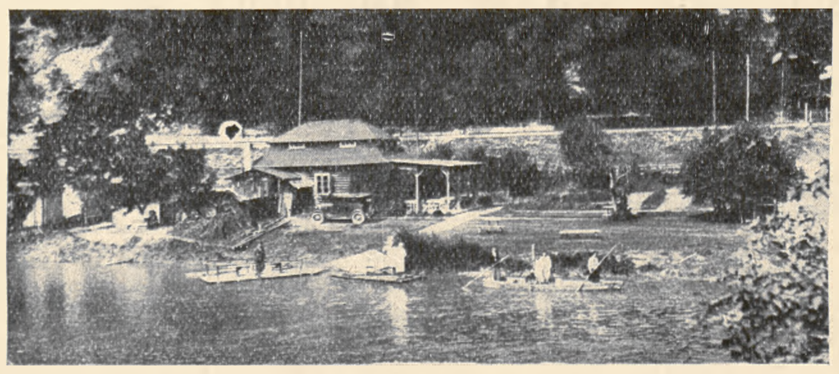
Na kresach północno - wschodnich znajduje się Dzisna (168 km.) oraz Druja (50 km. od Brasławia) obydwie o licznych jeziorach oraz rzekach, wpadających następnie do Dźwiny.

W a r t a (516 km. od Działoszyna) i Noteć (165 km. od Kruszwicy nad Gopłem) przepływają przez wysoce rozwinięty zachód Polski i posiadają obok wartości pejzażowych specjalne znaczenie dla niemieckiego kajakowca, gdyż pozwalają na komunikacje z Wisłą oraz Odrą przez kanał Bydgoski“.

Artykuł kończy się szeregiem praktycznych wskazówek, dotyczących podróży kajakowców i żeglarzy po Polsce.

Całość, ujęta b. rzeczowo, stanowi pierwszą w prasie zagranicznej publikację wodno - turystyczną i może być ważnym argumentem propagandowym dla turystyki wodnej w Polsce.

ZNIESIONA PRZEZ FALE POPRADU



Restauracja „Japonka“ poniżej Żegiestowa.

Turystyka w Tatrach i Pieninach

odbywa się bez przeszkód

W Zakopanem płynie życie całkowicie normalnym trybem. Elektrownia i wodociąg funkcjonują w pełni, żadnej drożyzny niema, ceny w pensjonatach i hotelach są tak samo niskie, jak były przed powodzią, aprowizacja doskonała. W górach schroniska Pol. Tow. Tatrzańskiego oraz innych towarzystw turystycznych są zaopatrzone we wszystkie prowianty i przygotowane na pomieszczenie turystów. Ścieżki, klamry i wszelkie urządzenia turystyczne nie ucierpiały nic z powodu powodzi, nawet szczególnie na powódź narażona ścieżka z Zakopanego na Halę Gąsienicową pozostała nietknięta.

Ruch gościńcem, autobusowy i powozami, do Morskiego Oka odbywa się całkowicie bez przeszkód, jedynie jeden mały mostek za Łysą Polaną został uszkodzony, co jednak nie przeszkadza komunikacji. Również inne gościńce koło Zakopanego w dobrym stanie. Jedynie na szosie Zakopane — Nowy Targ są 3 duże mosty w Poroninie, Białym Dunajcu i Szaflarach zniesione, wzgl. uszkodzone i komunikacja szosowa narazie niemożliwa. Natomiast ruch pociągów Kraków — Zakopane odbywa się normalnie bez przesiadania i zbytnich opóźnień oraz w ramach pełnego rozkładu jazdy.

Również w Pieninach możliwość ruchu turystycznego została przywrócona. Autobusy Nowy Targ — Czorsztyn zaczynają kursować. Jazda łodziami przez Pieniny już całkowicie możliwa, gdyż wody na Dunajcu silnie opadły. Szczawnica i Krościenko zaprowiantowane podołają wszelkim wymaganiom.

W Żywiecczyźnie, Rabce, Zawoji i okolicy życie letniskowe i ruch wycieczkowy odbywają się bez żadnych przeszkód. Wszystkie schroniska i ścieżki Pol. Tow. Tatrzańskiego w Pieninach, Gorcach i Beskidzie Zachodnim nie ucierpiały nic od powodzi.

W tych warunkach ruch turystyczny na obszarze całych Tatr, Pienin i Beskidów Zachodnich może się odbywać bez żadnych przeszkód, z wyjątkiem dojazdów samochodowych do niektórych miejscowości. Najlepszym dowodem powyższego stanu rzeczy jest okoliczność, że wielka wycieczka reprezentacyjna Klubu Alpejskiego Francuskiego, złożona z 70 osób, która przebywa obecnie w Tatrach Polskich i Pieninach wykonuje swój bogaty program wycieczkowy w całości i bez przeszkód.

Ostrzegamy przed oszustami „wydawcami” turystycznymi

Na widowni wydawniczej znowu zjawili się, jak w każdym sezonie turystycznym, oszuści, pseudowydawcy, żerujący na naiwności ludzi nieorjentujących się w sprawach wydawniczych Warszawy i wyciągający pieniądze bez najmniejszej korzyści dla płacących.

Do rzędu takich wydawnictw należy nikomu bliżej nie znane pisemko „Szlakami Polski” oraz „Przegląd Krajoznawczy”, których wydawcami są doskonale znani Urzędowi Śledczemu aferzyści — akwizytorzy.

Przed wszelkiemi stosunkami z wymienionemi wydawnicwami należy przestrzec wszystkich, wydawnictwa te bowiem nietylko nie przynoszą nikomu żadnej korzyści, ale, jako znane z najgorszej strony, tępione są przez wszystkie towarzystwa turystyczne i krajoznawcze, przynosząc tylko ujmę każdemu nazwisku i firmie, zamieszczonym w nich.

Do rzędu podejrzanych wydawnictw należy również pismo, które się jeszcze nie ukazało, a już wywołało szereg skarg, p. t. „Turystyka i Zdrowie”, naciągające na ogłoszenia właścicieli pensjonatów, sanatorjów, etc., a nie posiadające nawet własnego adresu i konspirujące się pod numerem skrzynki pocztowej.

Wszystkich oszustów - „wydawców” należy jaknajstaranniej tępić, przy występach zaś akwizytorskich, szczególnie na prowincji, należy zwracać baczną uwagę na instytucje, pod które podszywają się oni i żądać bezwarunkowo wylegitymowania się z prawa występowania w imieniu jakiejkolwiek instytucji społecznej.

Przedewszystkiem zaś, przed udzieleniem jakiegokolwiek zlecenia płatnego należy żądać okazania numerów, które dotychczas wyszły, nie pozwalać się naciągać na żadne nowe pisma i n i e p ł a c i ć a n i g r o s z a zgóry.

Tylko w ten sposób można się uchronić przed kompromitacją i stratami materjalnemi.

Linja Kołomyja-Kosów-Kuty

Linja została otwarta z dniem 15 lipca b. r. Na otwarciu tej linji czekali niecierpliwie podróżni, a liczne pisma i listy napływające do D. O. K. P. wprowadzenia nowej tej linji.

Kursują samochody na tej przestrzeni dwiema linjami:

1) Z Kołomyji przez Jabłonów, Kosów, do Kut (i z powrotem).

2) Z Kołomyji przez Zabłotów — Kosów—Kuty, (i z powrotem), oraz linja podmiejska Kołomyja — Jabłonów — Kosmacz i z powrotem. Rozkłady autobusowe na tych linjach są ściśle uzgodnione z rozkładami kolejowemi.

Nowy dyrektor P.K.P. w Krakowie

W dniu 3 lipca objął urzędowanie w Krakowskiej Dyrekcji PKP inż. Józef Wołkanowski, mianowany na miejsce dyr. inż. M. Stodolskiego, kóry powołany zosał na stanowisku dyrektora departamentu mechanicznego i zasobów Min. Kom.

Dyr. inż. Józef Wołkanowski, urodzony w r. 1880 w Mińsku Lit. kończy szkołę średnią w rodzinnem mieście, następnie rozpoczyna studja na politechnice warszawskiej, skąd, zmuszony warunkami politycznemi, przenosi się do Rygi, gdzie kończy politechnikę w roku 1913. Po ukończeniu otrzymuje stanowisko w zarządzie kolei Rysko - Orłowskiej. W r. 1918, w uznaniu wybitnych zasług dla kolejnictwa w czasie wojny, mianowany zostaje dyrektorem kolei w Witebsku. W r. 1918 powraca do Polski, gdzie początkowo pracuje w komisji szacunkowo-odbiorczej Min. Kom., następnie powołany zostaje do wydz. drogowego dyr. Warszawskiej PKP i organizuje tu wydział architektoniczny. W r. 1921 obejmuje stanowisko naczelnika wydz. budynków Min. Kom., poczem powołany zostaje na stanowisko dyrektora Dyrekcji Stanisławowskiej PKP, gdzie pozostaje do ostatniej nominacji.

Dyr. J. Wołkanowski, w czasie całej dotychczasowej karjery gorliwie oddaje się pracy społecznej, w ostatnim okresie zaś specjalnie na odcinku regjonalnym i turystycznym. Jest wiceprezesem zarządu Tow. Przyjaciół Huculszczyzny, współpracuje ściśle ze stanisławowskim oddziałem PTT i organizuje wzorowo referat turystyki przy swej dyrekcji. Jest przytem niezmordowanym organizatorem pokazów kolejnictwa na wystawach i jednym z głównych założycieli Muzeum Kolejowego w Warszawie.

Turystyka posiada w nim rzetelnego przyjaciela, nie tylko doskonale zdającego sobie sprawę ze znaczenia turystyki, ale i osobiście w niej zamiłowanego, to też nominację tę powitać należy z uznaniem.

Dyr. J. Wołkanowski odznaczony jest krzyżem oficerskim „Polonia Restituta" i Złotym Krzyżem Zasługi.

Jubileusz kapłana - taternika

Ks. Walenty Gadowski obchodził w dniu 16 lipca 50-lecie kapłaństwa. Ks. radca Gadowski, jeden z najbardziej zasłużonych kapłanów polskich, pierwszorzędny znawca pedagogiki i katechetyki, autor licznych podręczników, jest głośnym twórcą „Orlej perci" w Tatrach. Z okazji złotego jubileuszu kapłaństwa otrzymał ks. Gadowski godność szambelana papieskiego. Do licznych gratulacyj, które w tych dniach odebrał Czcigodny Jubilat, dołącza red. „Wiadomości Turystycznych" swoje życzenia: Ad multos annos!

Obniżona taksa przewodników

W maju bież. roku komisja do spraw przewodnictwa tatrzańskiego obniżyła wysokość taksy przewodników tatrzańskich, zorganizowanych przy P. T. T. Taksa ta wynosić będzie: dla przewodników I klasy: dziennie zł. 12 + zł. 2 strawnego (po stronie czeskosłowackiej zł. 3—), dla przewodników II klasy: dziennie zł. 10 + zł. 2 strawnego (po stronie czeskosłowackiej zł. 3—), dla przewodników III klasy: dziennie zł. 8 + zł. 2 strawnego (po stronie czeskosłowack. zł. 3—).

Taksa powyższa została zatwierdzona w dniu 2. VI. b: r. przez Prezydjum Zarządu Głównego P. T. T.

V. Międzynarodowy Kongres Alpinistyczny

W dniach od 2 do 7 września b. r., odbędzie się w Pontresinie (Szwajcarja, kanton Grisons) V. Międzynarodowy Kongres Alpinistyczny. Od 2 do 5 września, odbędą się wycieczki w przepiękne okolice Engandinu, w dniach zaś 6 i 7 września toczyć się będą obrady wydziału wykonawczego walnego zgromadzenia Międzynarodowej Unji Alpinistycznej. W dniach 8 i 9 września delegaci na zjazd wezmą udział w dorocznem „święcie gór", urządzanem przez Szwajcarski Klub Alpejski.

Precz z barbarzyństwem!

500 zł. kary lub 30 dni aresztu za uszkodzenie urządzeń turystycznych

W niektórych okolicach kraju, w szczególności zaś na terenie Karpat Wschodnich, zdarzyły się ostatnio wypadki rozmyślnego niszczenia urządzeń turystycznych, jak tablic orjentacyjnych, znaków drogowych i t. d. Aby przeciwdziałać temu, Polskie Towarzystwo Tatrzańskie wespół z Polskim Związkiem Narciarskim opracowało projekt rozporządzenia, przewidującego sankcje karne przeciw winnym niszczenia urządzeń turystycznych.

W najbliższym czasie projekt ten przedłożony zostanie ministrowi spraw wewnętrznych. Dotyczy on ochrony urządzeń turystycznych i sportowych, jak schroniska, skocznie, ścieżki, tablice orjentacyjne, klamry, łańcuchy, znakowania i t. d., które uznane zostają za urządzenia użyteczności publicznej, poddane specjalnej ochronie prawnej. Za uszkodzenie tych urządzeń projekt przewiduje, w wypadkach niepodpadających ustawie karnej administracyjne kary w wysokości od zł. 2 do zł. 500, względnie areszt do 30 dni.

Po klęsce w Małopolsce



Przepiękna droga do Pienin zniszczona obecnie.

Na terenie powiatów województwa krakowskiego, dotkniętych klęską powodzi, zginął niemal doszczętnie dziko żyjący zwierzostan. Woda uniosła setki potopionych zajęcy, sarn, bażantów i t. d.

Wydane zostaną prawdopodobnie zarządzenia ochronnę przeciw polowaniom na dłuższy okres czasu.

Powódź wyrządziła również wielkie straty w hodowli ryb, zabierając z zalanych stawów cały rybostan hodowlany.

Polskie wyprawy egzotyczne

Polska wyprawa alpinistyczno-naukowa, popierana organizacyjnie i finansowo także i przez P. T. T., odniosła pierwszorzędne sukcesy. Wynik jej, to zbadanie nieznanego dotychczas pasma Sierra Ramada na pograniczu argentyńsko-chilijskiem, przyczem zdobyto Cerro Mercedario (ok. 6800 m.), najwyższy szczyt tej grupy, a zarazem drugi pod względem wysokości w Ameryce, oraz zwiedzono siedem innych dziewiczych szczytów w tej grupie; ponadto wyprawa dokonała VIII wejście na Aconcaguę (7.015 m.), najwyższy szczyt Ameryki — i to nową drogą od północnego zachodu, z niezbadanej dotychczas strony.

Warto zaznaczyć, że rzekoma „zbiorowa wycieczka" włoska, która zwiedziła Aconcaguę, składała się z czterech wybitnych alpinistów (część ich wyruszyła obecnie, jako członkowie wielkiej wyprawy alpinistycznej w Karakorum), a więc tyluż, ilu liczyła grupa polska. Podkreślamy to, gdyż zdarzyły się wypadki obniżania wyników tej wyprawy przez insynuowanie, jakoby szczyty w grupie Ramady były już poprzednio zwiedzone, lub że Aconguę zwiedziła „zbiorowa" wycieczka włoska.

Obecnie wyruszyły dwie nowe wyprawy, jedna zorganizowana przez Sekcję Turystyczną P. T. T. w góry Wysokiego Atlasu do Marokka, druga zorganizowana przez Koło Wysokogórskie przy Oddz. Warszawskim P. T. T. przy silnem poparciu sfer naukowych na, Spitzberg.

Wycieczki Międz. Kongr. Geograficznego

Od 13 do 21 sierpnia, odbędzie się wycieczka na Podole, w Beskidy Wschodnie, zaś w dniach od 14 do 21 sierpnia wycieczka z Krakowa doliną Dunajca w Beskid Sądecki, Pieniny i Tatry. W początku września grupa, zwiedzająca Śląsk, zapozna się również z Beskidami Śląskiemi i Żywieckiemi.

Płock otrzymał Związek Propagandy Turystycznej

Dnia 25 czerwca odbyło się w Płocku, w sali rady miejskiej pod przewodnictwem prezydenta miasta inż. Chmielewskiego zebranie organizacyjne Związku Propagandy Turystycznej miasta Płocka.

Zebrani uznali za niezbędne systematyczne prowadzenie zorganizowanej odpowiednio propagandy turystycznej Płocka i okolic i wyłonili komisje: statutową, programową i finansową, które opracują zasadniczą strukturę stowarzyszenia.

Do najważniejszych zagadnień należy sprawa należytego przysposobienia turystycznego Płocka oraz dzięki odpowiedniej propagandzie i ułatwieniom, ściągnięcie do Płocka jaknajwiększej ilości turystow.

Związek Propagandy Turystycznej Płocka, oparty o samorząd miejski, składa się z przedstawicieli przemysłu i handlu zainteresowanych w rozwoju ruchu turystycznego, oraz z instytucyj kulturalnych, naukowych i organizacyj społecznych turystyki czynnej.

Placówka turystyczna w Haliczu

Halicz, położony nad Dniestrem, tym mało uczęszczanym szlakiem turystyki wodnej, poczynił pierwsze kroki, by zwrócić na siebie uwagę zwolenników sportu wodnego. Istniejący w Haliczu Oddział Ligi M. i K. podjął się urządzenia wygodnej przystani turystycznej, ze specjalnem uwzględnieniem turystyki wodnej i w tym celu w porozumieniu z władzami miejskiemi i przy wydatnej pomocy materjalnej zarządu miasta Halicza wybudował nad brzegiem Dniestru wygodną przystań dla kajaków i łodzi, zaś w odległości kilkudziesięciu metrów od przystani urządził w specjalnym budynku schronisko. Przy urządzeniu przystani wzięto nawet pod uwagę możność przybicia do niej w porze nocnej i zainstalowano przy niej dwie duże lampy oświetlone przez całą noc.

Urządzenia te niewątpliwie przyczynią się do wzmożenia ruchu kajakowego na wodach Dniestru.

Reorganizacja Propagandy Turystycznej P. T. T.

Centralne Biuro P. T. T. stało się zgodnie z uchwałą Zarządu Głównego Towarzystwa z dnia 3.VI. b. r. głównym ośrodkiem propagandy zewnętrznej i wewnętrznej P. T. T.

Wszystkie Oddziały, Sekcje i Koła proszone są o szczególny kontakt korespondencyjny z Centralnem Biurem w tym kierunku, aby uaktywnić tę propagandę jak najżywiej.

Obserwujmy wrończyka żółtodziobego

Apel do turystów górskich.

Wobec poszukiwań ornitologicznych, przeprowadzanych przez przyrodników w Alpach, Tatrach i Karpatach Wschodnich nad występowaniem (wątpliwem dotąd w odniesieniu do gór polskich), ptaka górskiego „wrończyk żółtodzioby" (Pyrrhocorax alpinus graculus, po niem. Alpendohle, po franc. crave lub corbeau de montagne) otrzymaliśmy od grona badaczy fauny wysokogórskiej z Czechosłowacji i Węgier prośbę o zwrócenie się do turystów polskich, aby donosili o każdorazowem spostrzeżeniu ptaka tego do Centr. Biura P. T. T. (Kraków, ul. Potockiego 5), szczególnie w grupach: Tatr Wysokich, Zachodnich i Bielskich, Hal Liptowsko-Orawskich oraz Magóry Orawskiej i W. oraz M. Fatry. Każdemu obserwatorowi łatwo wpadnie w oko ten alpejski ptak, żyjący stadkami w obrębie krainy turni i skał, podobny z kształtów i lotu do kawki, lecz odznaczający się jaskrawo żółtym dziobem, przytem całkiem czarny. Ptak ten, lub jeszcze rzadszy od niego „wrończyk czerwonodzioby" (Pyrrhocorax fregilus europaeus, Alpenkrähe, chocard des Alpes) był podobno obserwowany w XIX w. na północnych stokach grupy Rohaczów, odtąd wzmianki o nim ustały.

Turyści proszeni są podawanie również szczegółów swych ewent. obserwacyj (ilość sztuk, miejsce obserwacji, wiadomości od miejscowej ludności, czy i jaki głos ptaki wydawały i t. d.).

Z Parku Narodowego w Puszczy Białowieskiej

Jednym z najpiękniejszych terenów leśnych naszego państwa jest bezwątpienia puszcza Białowieska. Obszar jej dochodzi do 1200 km. kw. Jest to poważna pozostałość dawnych potężnych puszcz, zalegających niegdyś obszar całej Polski. Bory białowieskie są jednym z nielicznych już lasów, zachowanych w wielu swoich partjach w stanie pierwotnym i dających wskutek tego dosyć wierny obraz minionej przeszłości.

Z ogólnego obszaru puszczy wydzielono 46 km. kw., t. j. około 4% całej powierzchni i zamieniono na „Park Narodowy". Park nie podlega zupełnie ekspolatacji i jest zachowany w stanie pierwotnym. Wprawdzie przeważają drzewa iglaste, jednak i liściaste są w poważniejszej mierze reprezentowane. Góruje sosna, zajmująca blisko 52% całego terenu powierzchni leśnej, następnie idzie świerk z 16%, olcha 14 i pół proc., dąb z około 6-ciu, grab z przeszło 5-ciu, brzoza z 4-ma, jesion z 2-ma procentami. Pozatem rosną pewne ilości osiki, jodły i innych drzew liściastych.

Zwiedzanie Białowieży ułatwia ogromnie istnienie na terenie puszczy stosunkowo gęstej sieci kolejek leśnych. Na 1100 km. kolejek leśnych w Polsce, przypada na bory białowieskie aż 330 km. W tym roku otwarto linję turystyczną kolejek wąskotorowych w puszczy Białowieskiej. Udostępniona została trasa wycieczkowa długości 84 km., którą pociąg przebiega w ciągu 5 godzin. Trasa przecina przepiękne okolice puszczy i umożliwia oglądanie ich z okien wagonu. Koszty przejazdu wynoszą 3 złote od osoby dorosłej.

W Białowieży istnieje schronisko turystyczne, obliczone na 100 łóżek. Koszty pobytu w schronisku wynoszą od osoby na dobę 1.50 zł. Nocleg niekompletny (tylko łóżko z materacem i prześcieradłem) — 70 gr. Całodziennie utrzymanie kosztuje, w mieszczącem się w pobliżu schroniska, kasynie — 4 zł. od osoby dorosłej, 3 zł. od młodzieży. W sprawie noclegu dla większych partyj wycieczkowych należy zwracać się do Kierownika Parku Narodowego w Białowieży. Wstęp do Parku Narodowego, znajdującego się niedaleko schroniska, kosztuje 50 gr. od osoby dorosłej; młodzież ucząca się płaci tylko 20 gr.

Na terenie puszczy Białowieskiej znajduje się: 14 żubrów, 540 jeleni, 3.150 saren, 740 dzików, 2.500 zajęcy, 50 rysiów, 40 wilków, 420 lisów, 170 borsuków, 1.000 głuszczów i 750 cietrzewi.

Przed wojną światową puszcza Białowieska była przedewszystkiem rezerwatem dla bardzo tam rozplenionej zwierzyny. Liczba żubrów dochodziła wówczas do 900 sztuk; pozatem po nieeksploatowanych zupełnie lasach błąkały się niezliczone stada wszelakiej zwierzyny. Lasy były terenem polowań carskich i podlegały specjalnej, bardzo surowej ochronie. Niestety, opieka ta ograniczała się do ochrony fauny; trawa i podszycie były niszczone przez zwierzynę. W niektórych partjach puszczy ziemia, zorana kopytami zwierząt, zupełnie była pozbawiona zieleni.

W czasie wojny tereny puszczy okupowali Niemcy, którzy wycięli ogromne połacie lasów.

Rząd odrodzonej Polski otoczył prastarą puszczę szczególną opieką. Na miejsce wyciętych lasów zasadzono nowe. Opieka objęła nietylko zwierzynę, ale i drzewostan. Odrosło dewastowane dawniej podszycie — rany zadane przez złą gospodarkę i zniszczenie wojenne zostały w dużej części uleczone.

Dla pracowników naukowych na terenie Parku Narodowego i puszczy urządzone zostało przez Instytut Badawczy Lasów Państwowych — Laboratorjum Biologiczne w Białowieży, w którem narazie czynna jest pracownia bakterjologiczno - łowiecka, obsługująca hodowlę żubrów i zwierzostan puszczy. Ponadto istnieje w Białowieży (w pałacu) Muzeum, poświęcone głównie bogatej faunie puszczy.

W roku ubiegłym odwiedziło Park Narodowy w Białowieży zgóra 20 tysięcy osób.

Konferencja Turystyczna P. K. P. w Wilnie

Okręgowa Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie zwołała konferencję prasową pod przewodnictwem inż. Falkowskiego.

Od pewnego czasu zorganizowane zjazdy okręgowe przy Ministerstwie Komunikacji — objaśnił p. prezes — mają za zadanie ruszenie z martwego punktu turystyki naszej, która — jak wykazała praktyka — najbardziej szwankuje na Wileńszczyźnie. Rok obecny jest poświęcony rozwojowi ruchu turystycznego w Wilnie i na Wileńszczyźnie. Rozumiejąc trudne lokalne warunki, dyrekcja kolejowa w organizowaniu pociągów specjalnych, zmniejszyła wymaganą liczbę osób 350 (dla wprowadzenia pociągu specjalnego) do ilości 200 osób, dla dyspozycji których zostanie przydzielony pociąg specjalny i koszt którego wyniesie taryfę specjalnie zmniejszoną, która umożliwi każdemu odbywanie wycieczek i poznawanie kraju.

Pozatem do ministerstwa złożony został *wniosek specjalny*, dla wprowadzenia *wielce zniżonych taryf turystykcznych* na wycieczki grupowe, składające się z kilku osób.

Jesienią roku bieżącego na kilku linjach poszczególnych zostaną wprowadzone *wozy motorowe*-elektryczne, kursujące na linjach: Nowo-Święciany — Wilno, Landwarów — Wilno, Wilno — Mołodeczno, które przyczynią się do wzrostu turystyki w miesiącach jesiennych, eskapad sportowych zimą i które zapoczątkują już na rok przyszły nowoczesne zwiedzanie najbliższych okolic Wilna.

Z ciekawego referatu, wygłoszonego przez radcę F. M. Łęskiego, obecni dowiedzieli się o mającym nastąpić od września w Wilnie wielkim zjeździe dla spraw turystycznych, organizowanym przez władze kolejowe.

Przedstawiciel województwa obecny na konferencji inż. Krukowski omówił ze swej strony starania władz administracyjnych dla zwiększenia ruchu turystycznego w kraju, omawiając szeroko sprawę propagandy ilustracyjnej.

Po poszczególnych uwagach i omówieniu spraw drobniejszych, p. prezes Falkowski zwrócił się do zebranych przedstawicieli prasy z prośbą o propagowanie idei turystycznej na łamach swych organów.

Inwestycje w schroniskach

INWESTYCJE TOW. BESKIDENVEREIN, BIELSKO

W r. 1934 rozpoczęło tow. Beskindenverein Bielsko, względnie częściowo ukończyło następujące prace w swych schroniskach:

W schronisku na Lipowskiej (1324 m) urządza się obecnie oświetlenie **gazowe**. Przedsięwzięcie to stanowi pierwszą próbę wprowadzenia takiego oświetlenia w schroniskach turystycznych i może, w razie udania się, służyć jako wzór oświetlenia w schroniskach turystycznych, tem bardziej, że instalacja jest stosunkowo tania, używania gazolu w wysokim stopniu bezpieczne, łatwe do obsługiwania i t. d.

Gazol, produkt krajowy, dotychczas więcej eksportowany niż w kraju używany, znalazł w razie udania sie próby w kraju większe zastosowanie.

Prace nad urządzeniem ogrodu alpejskiego przy **schronisku na Babiej Górze** (1725 m) zostały znów rozpoczęte. Ogród stanowić będzie wkrótce piękną ozdobę schroniska.

Przy **schronisku na Magórze** (1095 m) t. zw. „Klementynówce" wybudowano i mniej więcej już ukończono obszerną werandę z wspaniałym widokiem na Bielsko i Beskid Małopolski. Weranda ma rozmiary 14 × 5 m i może pomieścić około 80 osób.

Do schroniska na Magórce (933 m) wprowadzi towarzystwo wodociąg z motorem benzynowym.

BUDOWA SCHRONISKA NA JAWORZYNIE KRYNICKIEJ

Jescze w ubiegłym roku zakupił Oddział Krynicki P. T. T. odpowiednią ilość drzewa budulcowego jodłowego. Materjał ten uzyskano dzięki poparciu p. Ministra Rolnictwa z lasów państwowych na dogodnych warunkach w nadleśnictwie w Muszynie.

Z wczesną wiosną, bo już w dniu 5 kwietnia b. r. przystąpiono do robót. Splantowano teren pod schronisko, złamano kamień, założono fundamenty i wzniesiono sutereny z ciosanego kamienia oraz dokonano przygotowawczych prac ciesielskich. Ostatnio przystąpiono do zakładania podwalin przygotowawczych.

Prace wykonywane są przy wydatnej pomocy Funduszu Pracy, z którego uzyskano pożyczkę 15000 zł. na bardzo dogodnych warunkach na częściowe pokrycie robocizny.

Roboty postępują w szybkiem tempie naprzód tak, że już w ciągu lipca schronisko będzie mogło być częściowo uruchomione i oddane do użytku publiczności.

Turystyka na ziemiach Północno - Wschodnich

Dwudniowa konferencja turystyczna w Pińsku.

W dniu 7 i 8 lipca r. b. odbyła się w Pińsku dwudniowa konferencja, poświęcone zagadnieniom turystyki na kresach północno-wschodnich wogóle, zaś na Polesiu w szczególności.

W konferencji wzięli udział wojewódzcy referenci turystyczni pp. inż. M. Walentowski, naczelnik wydz. woj. P. U. W. Korwin-Milewski (wojew. poleskie) inż. Lerouy (woj. nowogródzkie), inż. M. Richter (woj. białostockie), inż. Romanowski (woj. wołyńskie), referenci turystyczni dyrekcyj kolejowych wileńskiej i radomskiej: pp. E. Łędom (Wilno i C. Pawliński (Radom) oraz p. Franciszek Szreders, kierownik działu pasażerskiego z Wilna, delegaci wojskowości z D. O. K. IX, kpt. Różański i z D. O. K., II kpt. Januszkowski. Pozatem w konferencji wzięli udział p. starosta piński Bołdok, inż. Ihnatowicz z Brześcia, inż. Wędziński, kierownik Zarządu Dróg Wodnych z Pińska, inż. Sorokin z Pińska i red. Al. Budrys-Budrewicz. Konferencji przewodniczył inż. Walentowski.

W czasie obrad wygłoszono referaty: o osobliwościach Polesia (p. Korwin-Milewski) o szlakach turystycznych na Polesiu (inż. Walentowski) o szlakach turystycznych, ewidencji ruchu turystycznego, administracji, urządzeń turystycznych, dojazdów kołowych i kolejowych i t. p. referował p. Korwin-Milewski. Sprawę kształcenia przewodników, oraz propagandy turystyki, omówił inż. Walentowski.

Jak wynika z obrad rok bieżący należy zaliczyć do okresu przygotowawczego. Przedewszystkiem zostały wytyczone wodne szlaki turystyczne, oraz ustalono ich nazwy. Nazwa szlaku turystycznego będzie miała nazwy rzeki i miejscowości na całej swej przestrzeni. Wszystkie szlaki turystyczne, otrzymają znaki turystyczne, a sporo szlaków otrzymało już znakowania.

Sprawę urządzeń schronisk i domów turystycznych omówiono b. obszernie. Jeśli chodzi o województwo Poleskie to prawie na każdym szlaku turystycznym znajdują się urządzone schroniska stałe i prowizoryczne, gdzie turysta może otrzymać nocleg i wszelaką potrzebną pomoc. W większych ruchliwych punktach budują się, względnie mają być wybudowane domy turystyczne, umożliwiające spędzenie dłuższego czasu pragnącym mieć wypoczynek.

Jednym z ważnych zagadnień rozwoju turystyki, jest odpowiednio zorganizowana propaganda, nietylko za pomocą specjalnych wydawnictw, reklamujących szlaki wodne, dobrze opracowane przewodniki, mapy turystyczne i t. p. W tej sprawie konferencja niewiele mogła postanowić. Wydanie mapy turystycznej, oraz przewodnika, tego ostatniego w wydaniu dość prymitywnem (ma być powielany) nie rozwiązuje sprawy.

Na konferencji Wilno było reprezentowane przez Wileńską Dyrekcję Kolei Państwowych. Ani *przedstawiciela Wileńskiego Zarządu Dróg Wodnych, ani wojewódzkiego referenta turystycznego na tej konferencji nie było.* Teren Wileńszczyzny z tej konferencji był wyłączony. Jest to niesłuszne. Wileńszczyzna w dużym stopniu jest zainteresowana rozwojem turystyki wodnej, pozatem szlaki tego województwa łączą się ze szlakami województw zainteresowanych. Więc jeśli się mówi o turystyce na ziemiach północno-wschodnich, od Wołynia począwszy, a skończywszy na Augustowskiem i Suwalskiem, to trudno sobie wyobrazić rozwiązanie tych zagadnień bez Wileńszczyzny.

*

Pierwszy dzień konferencji odbył się w Pińsku w gmachu starostwa powiatowego. Po obradach uczestnicy konferencji zwiedzali między innemi, kościoły, muzeum poleskie, fabrykę dykt, B-ci Lourie. Drugi dzień konferencji odbył się na statku „Wolność" w drodze do Horodyszcza, gdzie uczestnicy zwiedzili dom turystyczny niedawno otwarty.

Następna konferencja w sprawie organizacji turystyki na ziemiach północno-wschodnich odbędzie się w Grodnie, zapewne w końcu roku bieżącego.

Nowe Koło P. T. T.

W maju b. r. założone zostało w Czarnym Dunajcu nowe Koło Towarzystwa przynależne do Oddziału P. T. T. „Gorce" w Nowym Targu. Prezesem Koła został p. mgr. K. Marowski, wiceprezesem dr. A. Kuśnierz, sekretarką p. E. Walicka. Koło liczy ok. 30 członków.

Z uzdrowisk

GAZ KRYNICKI

Wiercenia w szybie „drugiego Zubera“ przyniosły Krynicy nowe bogactwo w postaci wolnego bezwodnika węglowego (CO^{2}) wydobywające się z głębokości około 100 metrów. Wobec wielkiego ciśnienia, pod jakiem znajduje się bezwodnik w głębi, przy wydobywaniu się przez rury otworu wiertniczego rozpręża się do tego stopnia, że zestala się w śnieżne grudki. Naturalne zjawisko to jest bardzo rzadkim fenomenem natury.

Uzyskanie bezwodnika węglowego „Gazu krynickiego“ posiada dla Krynicy wielkie znaczenie, gaz ten bowiem ma duże zastosowanie lecznicze.

Ujęty gaz, rurociągami został doprowadzony do specjalnie pobudowanych łazienek dla kąpieli gazowych. Otwarcie tych łazienek i oddanie do użytku nastąpiło w dniu 12 b. m.

Działanie kąpieli w wolnym gazie jest zbliżone do kąpieli kwaso-węglowych wodnych jest jednakże łagodniejsze wskutek czego kąpiele mogą trwać dwa razy dłużej i być stosowane u osób o osłabionej sprawności mięśnia sercowego oraz ze sklerozą naczyń. Wskazane są kąpiele gazowe przy osłabieniu ogólnem, podniesionem ciśnieniu, astmie, niemocy płciowej. Użycie kąpieli może mieć miejsce na skutek przepisu lekarza.

Urządzenia łazienek gazowych zostały ukończone przed kilku dniami a w ostatnich dniach dokonywane były przez grono lekarzy miejscowych z lekarzem zakładowym drem Graba - **Łęckim na** czele, próby, celem zbadania sprawności urządzeń oraz ustalenia przebiegu kąpieli.

Tego rodzaju naturalne kąpiele gazowe są pierwsze w Polsce. Zagranicą kąpiele naturalne gazowe znajdują się we Włoszech, Francji oraz Czechosłowacji.

IWONICZ

W Iwoniczu jest obecnie 60% kuracjuszy więcej niż o tej porze roku ubiegłego, co jak na początek sezonu uznać trzeba za doskonałą zapowiedź. Daje się zauważyć znaczny napływ gości z Berlina.

Zdrojowisko zawdzięcza swą popularność niezwykłym własnościom wód jodowych a pozatem i borowiny i cieszy się niewątpliwie coraz większa wziętością. Źródła tego rodzaju należą do stosunkowo rzadko występujących, wartość ich polega na działaniu w kierunku silnej przemiany materji. Przez używanie wód jodowych następuje szybko odbudowa zniszczonej przez chorobę tkanki.

Skala wskazań na kurację iwonicką jest b. rozległa. Leczą się tu chorzy na niedomagania począwszy od gruźlicy gruczołów chłonnych, poprzez reumatyzmy, artretyzmy wszelkiego nasilenia i stopnia, porażenia i niedowłady, choroby kobiece chroniczne, zwapnienia tętnic i tp., przyczem wszystko nastawione jest w tym kierunku, aby dać kuracjuszom możność czerpania zdrowia w atmosferze spokoju.

RABKA

Rabka zaludnia się z każdym dniem coraz silniej. Jak fale wiosennego wiatru płyną z różnych stron Rabki kuracjusze, żądni słońca i balsamicznej woni drzew iglastych. Przyjeżdżają aby ratować stargane kryzysem nerwy własne i zdrowie swoich milusińskich, jedynej dla nich nadziei i pociechy. Widać, że rodzice coraz bardziej umieją doceniać wartość zapobiegawczego leczenia i pobytu dzieci w Rabce, skoro tak tłumnie zapełniają wille, pensjonaty i mieszkania prywatne.

Biura Komisji Zdrojowej i Zakładu Kąpielowego otwarte są dla wygody publiczności rano i popołudniu. Zaangażowano na cały sezon letni orkiestrę wojskową 29 pułku Strzelców Kaniowskich z Kalisza, która doborowemi koncertami umila kuracjuszom pobyt począwszy od 10 czerwca. Zapowiedzianych jest kilka ciekawych imprez.

TRUSKAWIEC W PEŁNI SEZONU

Sezon wiosenny w Truskawcu, przy pięknej pogodzie, był bardzo ożywiony a lista kcracjuszów wykazała o kilkaset osób więcej niż w zeszłym roku w czasie wiosennym. Najlepszy to dowód, że słynne kąpiele mineralne trukawieckie oraz wody z „Naftusią“ na czele są skuteczne.

Oprócz wielu stałych bywalców Truskawca z kuracji wiosennej w tem zdrojowisku korzystali w r. b. Ks. Biskup Bukraba z Pińska, Ordynat Ks. Karol Radziwiłł z Dawidgórka, angielski generał dyw. Carton de Viart, generał Bończa — Uzdowski z Warszawy, redaktor dr. M. Szarota ze Lwowa i inni.

W chwili obecnej, u wrót pełni sezonu letniego, każdym pociągiem zjeżdżają do Truskawca ze wszystkich stron Polski i zagranicy łaknący „Naftusi“ i zdrowiodajnych kąpieli truskawieckich, przynoszących ulgę w wielu cierpieniach.

W klubie towarzyskim już rojno i gwarno, zapowiedziano szereg imprez m. in. dwa występy mistrza Jaracza. Parki zakładowe w pełnej krasie kwiecia wabią na przechadzki i koncerty doborowej orkiestry, dwa razy dziennie popisującej się w parku. Na Pomiarkach otwarto zakład dla gimnastyki leczniczej pod kierownictwem lekarki- specjalistki. Piękne to kąpielisko cieszy się zasłużonem powodzeniem.

Ceny mieszkań i pensjonatów, mimo wzmożonej frekwencji, utrzymują się na normalnej stopie. Można znaleść doskonałe locum w pensjonacie już za 7 — 8 zł. Mieszkania bez pensjonatów zupełnie tanie, a rozpiętość ich cen zależna jest od położenia danego objektu. Połączenia kolejowe doskonałe. Sleepingi cztery razy tygodniowo z Warszawy. Wszyscy lekarze na stanowiskach, dwie apteki, drogerje oraz wszystkie sezonowe sklepy i kioski już czynne.

Na samym początku sezonu letniego między liczną już rzeszą gości Truskawca zauważamy ordynata ks. Albrechta Radziwiłła z Nieświeża, bawiącego tu wraz z bratem ks. Leonem Radziwiłłem, posła dr. Bogdani z Krakowa, dr. B. Ostromęckiego, wicedyrektora Dep. Służby Zdrowia z Warszawy. Poza stałymi bywalcami zdrojowiska coraz więcej przybywa doń nowicjuszy, których ściąga do Truskawca jego dobra w całej Polsce opinja.

WISŁA.

Nowy rozkład jazdy wprowadza szereg ulg i udogodnień w przejazdach na większe odległości, co jest bardzo ważne zwłaszcza w okresie wyjazdów na wakacje do letnisk i miejsc klimatycznych. Dotyczy to w szczególności miejscowości klimatycznej Wisły, dlatego udogodnienia te witamy z prawdziwem zadowoleniem w nadziei, że przyczynią się one do większej frekwencji i wzmożenia ruchu turystycznego i wycieczkowego do jednej z najpiękniejszych miejscowości klimatycznych i uzdrowiskowych, Wisły, malowniczo położonej wśród lasów iglastych w Beskidach Śląskich, tem więcej, że Wisła posiada pierwszorzędne tereny wycieczkowe i narciarskie.

Poniżej podajemy komunikację kolejową z Warszawy i Katowic do Wisły wagonem bezpośrednim względnie pociągiem wycieczkowym oraz ceny biletów.

1) Odjazd z Warszawy Dw. Gł. tor XI przez Katowice g. 23,35, przyjazd 10,22. Komunikacja codzienna przez cały rok, pociąg osobowy, kursują wagony bezpośrednie I, II i III klasy oraz wagon sypialny. Odjazd z Wisły 18,57, przyjazd Warszawa 6,10.

Cena biletu za jednorazowy przejazd w kl. III 19,20 zł., w kl. II — 28,80 zł.

2) Pociąg wycieczkowy w soboty i dnie przedświąteczne z Katowic do Wisły: odj. z Katowic 16,10, przyj. Wisła 19,00 i odj. z Wisły w niedziele i święta godz. 18,35, przyj. Katowice g. 21,40.

Kursuje w sezonie letnim od 19.V. do 1.IX. i w sezonie zimowym od 15.XII. do 23.II. 1935 r.

Cena biletu powrotnego wynosi w kl. III 6,20 zł., w kl. II — 9,20 zł. Ważność biletu opiewa na 10 dni.

3) Ponadto są z Katowic uruchomione wagony bezpośredniej komunikacji do Wisły a to: w niedziele i święta odj. z Katowic g. 5,05, przyj. Wisła g. 8,05, i w dnie robocze odj. z Katowic g. 5,48, przyj. Wisła g. 9,00.

Inne miasta Polski nie posiadają bezpośredniej komunikacji z Wisłą lecz z Cieszynem. Z pociągów tych (jak ze Lwowa, Krakowa lub Poznania) pasażerowie muszą się przesiadać w Goleszowie do pociągu lokalnego Goleszów — Wisła.

„Haka“.

Z Francji

WYCIECZKI AUTOKAROWE PRZEZ POLA BITWY W AISNE

Koleje Północne zorganizowały wraz z „Towarzystwem Przewozowem Północnem“ począwszy od 1 lipca do końca września r. b. wycieczki samochodowe na pola bitw w Aisne.

Wycieczki wyruszają co niedzielę o godzinie 13.30 z Place de la Gare w Laon, udają się przez Chemin des Dames do twierdzy Malmaison, dalej przez płaskowzgórze Californie i powracają po zwiedzeniu zamku Marchais i Bazyliki Notre Dame de Liesse, na godz. 18.30 do Laon.

Cena wycieczki 30 fr.

Posiadacze biletów autokarowych korzystają z 40% zniżki kolejowej do stacji Laon i z powrotem.

PARYŻ W SIERPNIU

Życie kulturalne stolicy Francji nie zamiera ani na chwilę. Nawet w okresie letnim, gdy tyle osób ucieka na łono przyrody, muzea paryskie organizują cały szereg pięknych i ciekawych wystaw, mianowicie:

Musée de l'Armée — Armja francuska w ciągu wieków.

Musée d'Ethnographie (Palais de Trocadéro) — Wystawa poświęcona pustyni Saharze: święty taniec, sztuka na wyspach Markizy, piękna kolekcja fotografij z Polinezji francuskiej, narody wyspiarskie i ich obyczaje.

Musée Galliera — szkło, mozaika, emalja.

Musée de l'Orangerie — Wystawa pamiątek po generale La Fayette.

Musée de sculpture comparée (Palais de Trocadéro) — Męka Pańska w sztuce francuskiej.

Sainte Chapelle (Palais de Justice) — druga część wystawy Męki Pańskiej w sztuce francuskiej.

Sèvres — życie francuskie ilustrowane w ceramice.

Maison de France (Av. des Champs Elysées, 101) — wystawa poświęcona turystyce i wyrobom regjonalnym.

5 DNI W PARYŻU ZA 375 FRS.

W celu ułatwienia turystom zwiedzanie Paryża i okolic wprowadzono sprzedaż t. zw. „bloczków pobytu w Paryżu“ dających prawo zwiedzania luksusowemi autokarami Versailles, La Malmaison i Fontainebleau.

Cena tego bloczku wynosi 375 fr. i obejmuje wszystkie wydatki związane z pobytem w Paryżu, jak hotel, posiłki, wycieczki autokarami, wejście do muzeów i wszystkie napiwki.

Pozatem posiadaczowi bloczku przysługują, za okazaniem tegoż, zniżki na kolejach państwowych, w wysokości 40%, z ważnością 10 dni.

WYCIECZKI Ż. T. K.

1 — 10 sierp. Kraków — Wieliczka — Zakopane, 2 — 13 sierp. Biegiem Wisły do Bałtyku (Płock — Włocławek — Ciechocinek — Gdynia — Gdańsk — Hel — Orłowo — Karwia) 5 — 9 sierp. Wilno — Troki — Werki — Druskieniki. 3 — 5 sierp. Kazimierz Dolny — Janowiec — Puławy. 12 — 15 sierp. Wino — Troki — Werki — Grodno. 15 — 24 sierp. Kraków — Wieliczka — Zakopane. 16 — 26 sierp. Zaleszczyki i okolice. 16 — 29 sierp. Małopolska Wschodnia i Huculszczyzna (Lwów — Żółkiew — Stanisławów — Kołomyja — Kosów k. K. — Kuty — Żabie — Worochta — Jaremcze). 1 — 15 sierp. Czarnohora — Gorgany — Huculszczyzna. 1 — 15 sierp. Tatry. 1 — 15 sierp. Pojezierze Brodnickie — Szwajcarja Kaszubska — Pomorze. 15 — 31 sierp. Czarnohora — Gorgany — Huculszczyzna.

Informacje i zapisy: Warszawa, ul. Królewska 51, tel. 5-01-55 oraz oddziały prowincjonalne.

Rok 1932 w statystyce turystycznej.

„Archiv für den Fremdenverkehr“ podaje ciekawe dane, dotyczące wyników finansowych ruchu turystycznego z r. 1932 oraz wpływu tego ruchu, na bilanse handlowe poszczególnych państw.

Dla porównania interesujących nas liczb z r. 1932 podane są również liczby z roku 1931.

Kraj:		Ogółem	Niemców	Anglików	Amerykanów	Francuzów	Innych narodowości				Ubytek %
Francja	1931	1 542·3	28·3	870·0	255·8	—	200·1	Hiszp.	52·5	Belgów	— 38·8
	1932	944·4	10·3	522·0	163·5	—	120·0	„	41·4	„	
Wielka Brytanja	1931	376·2	43·4	—	102·1	59·3	32·2	Holendr.	26·1	Skandn.	— 10·4
	1932	337·1	41·1	—	85·5	57·4	32·2	„	24·0	„	
Szwajcarja	1931	1 048·5	322·1	167·3	110·9	157·2	60·1	Włochów	46·5	Austrj.	— 32·3
	1932	710·4	208·8	53·5	75·4	157·7	49·9	„	26·6	„	
Austrja	1931	1 433·6	715·9	41·3	43·4	16·3	210·4	Czechosł.	160·5	Węgrów	— 7·5
	1932	1 327·0	748.9	24·3	34·0	16·9	199·7	„	104.1	„	
Czechosłowacja	1931	646·1	323·0	8·3	17·5	7·5	126·0	Austrj.	34·0	Polaków	— 12·7
	1932	564·2	283·1	5·2	17·3	7.8	102·9	„	26·7	„	
Jugosławja	1931	209·8	33·6	5·8	4·9	4·5	62·4	Austrj.	41·5	Czechosł.	— 29·8
	1932	147·5	19·5	4·8	3·8	4·5	40·9	„	28·8	„	
Polska	1931	79·7	26·3	2·8	6·1	3·5	9·5	Austrj.	7·7	Czechosł.	— 10·7
	1932	71·1	21·7	2·2	6·1	3·3	8·3	„	6·8	„	
W. M. Gdańsk	1931	56·9	28·3	0·6	0·4	0·3	21·4	Polaków	0·8	Austrj.	— 17·6
	1932	46·8	25·2	0·4	0·3	0·2	16·3	„	0·6	„	

Wśród przytoczonych krajów brak Włoch i Niemiec, ale danych odnośnych cytowane źródło nie podaje. Przechodząc do wyników finansowych ruchu turystycznego, zaznaczyć musimy, iż opierają się one na materjale, zebranym przez Sekretarjat Ligi Narodów w t. zw. „Balance des Paiements“. Ogół wydatków obcokrajowych turystów we wszystkich częściach świata przekroczył według tego źródła w 1929 r. kwotę $ 1 700 miljn., co stanowi zaledwie 5% wartości towarów, stanowiących objekt wymiany międzynarodowej. W 1932 r. spadły te wydatki turystyki międzynarodowej prawie do 50% poprzednio wymienionej kwoty, który to spadek jest jednak mniejszy niż spadek handlu międzynarodowego.

Wyniki finansowe ruchu turystycznego dają się ująć w zestawienie następujące (w miljn. $):

Kraje:		Wpływy od obcokrajowców 1930	1931	1932	Wydatki zagranicą krajowców 1930	1931	1932	Saldo ruchu turyst. zagranicą 1930	1931	1932
Francja		—	—	117·6	—	—	19·6	+ 333·2	+ 235·2	+ 98·0
Kanada		278·8	241·6	187·1	113·1	73·7	50·6	+ 165·7	+ 167·9	+ 136·5
Włochy		105·3	73·0	—	14·2	10·4	—	+ 91·1	+ 62·6	+ 43·5
Szwajcarja		—	—	—	—	—	—	+ 47·3	—	—
Niemcy		44·1	31·0	23·8	50·0	36·4	27·9	— 31·4	— 21·7	— 12·5
Czechosłowacja		23·5	17·2	12·4	20·7	22·5	12·4	+ 2·8	+ 5·3	+ 0
Polska		17·7	10·6	—	27·5	20·9	—	— 9·8	— 10·3	— 20·1
Angja	z Europą	38·7	32·0	20·5	140·2	123·8	66·3	— 101·5	— 91·5	— 45·8
	z innemi częśc. świata	—	—	—	—	—	—	+ 101·5	+ 78·2	+ 56·3
St. Zjedn. Am.	z Kanadą	75·0	57·0	35·0	266·0	238·0	183·0	— 191·0	— 181·0	— 148·0
	z Meksykiem	13·0	9·0	5·0	56·0	44·0	36·0	— 43·0	— 35·0	— 31·0
	z innemi częśc. świata	72·0	46·0	31·0	489·0	286·0	227·0	— 417·0	— 240·0	— 196·0

Największe zatem saldo dodatnie z ruchu turystycznego międzynarodowego posiadała do ostatnich lat Francja. Dopiero w 1932 r. wpływy z tego źródła spadły do 30% wpływów z 1930 r. i na miejsce pierwsze wysunęła się Kanada. Włochy straciły również ponad 60% wpływów. Przyczyną tego zjawiska jest oczywiście znacznie zmniejszona frekwencja turystów z krajów obcych. Świadczą o tem zredukowane do połowy wydatki na podróże zagraniczne krajów, dających gros turystów, jak Ameryka Półn., Anglja i Niemcy. Największe saldo ujemne z turystyki zagranicznej posiadają Stany Zjednoczone oraz Anglja w zakresie stosunków z Europą; natomiast w stosunkach z Ameryką. Azją i Australją otrzymuje Anglja przewyżkę wpływów, którą kompensuje niedobór europejski. Najwyższe saldo dodatnie osiągnęła w 1932 r. Kanada, na co złożyli się niemal w całości turyści ze Stanów Zjednoczonych.

Interesujące wyniki nowej statystyki turystycznej w Szwajcarji

Obowiązek prowadzenia wykazów statystycznych spoczyna na hotelach, pensjonatach, domach zdrojowych, sanatorjach, a nawet i domach prywatnych, przyjmujących gości, o ile liczba łóżek na ten cel przekracza w nich ilość dwu. Obowiązek powyższy nie rozciąga się jednak na wszystkie miejscowości kraju, ale tylko na te, które w odnośnem rozporządzeniu uznane zostały za szczególniej ważne pod względem turystycznym.

Pierwsze obliczenia statystyczne, dokonane na podstawie omawianego rozporządzenia, dały następujące wyniki: objęły one 7.000 przedsiębiorstw z 146.000 łóżkami, a z powyższej liczby nadesłało dane statystyczne 5.947 przedsiębiorstw o 128.406 łóżkach. Obliczenia statystyczne za grudzień, nadesłane przez powyższe przedsiębiorstwa, stwierdziły, iż w miesiącu tym bawiło w nich 160.397 turystów, którzy przebyli w nich 782.340 nocy. Mimo, iż ⅔ gości pochodziło z samej Szwajcarji, a tylko ⅓ z zagranicy, to liczba spędzonych gościodni — gości zagranicznych była prawie taka sama, jak gości szwajcarskich. Nagół dane statystyczne stwierdziły, iż w miesiącu grudniu 1934 zajęte było tylko 19,7% łóżek, stojących do dyspozycji turystów. (Orbis).

Rozwój turystyki w Jugosławji

Sekcja turystyczna jugosłowiańskiego ministerjum przemysłu i handlu ogłosiła statystykę o ruchu turystycznym w Jugosławji w ostatnich latach.

Liczba turystów zagranicznych w roku 1924 wyniosła 35,729, w 1928 r. — 96,092, w 1930 r. — 256.147, w 1931 r. — 209.147, w 1932 r. — 147.456 i w 1933 r. — 216.654.

Jednocześnie wzrosła 4-krotnie w ostatnich 10-ciu latach liczba turystów krajowych.

Co się tyczy dochodów od turystyki w ciągu 1930, 1931 i 1932 r., wyniosły one razem 1.630 miljonów dinarów.

Informator dla przyjeżdżających do Warszawy

ZWIEDZANIE.

Zamek w niedziele i święta 11—14 (opłata 1 zł, wycieczki 25 gr.); codziennie oprócz wtorków 10—15 (opłata 50).

Pałac Łazienkowski i Biały Domek: w niedziele i święta 11—14 (opłata po 1 zł, wycieczki po 25 gr), codziennie oprócz wtorków 10—15 (opłata 1 zł).

Kamienica Książąt Mazowieckich: Rynek starego Miasta 29, dostępna po porozumieniu się z administracją.

Kamienica Baryczków. Rynek Starego Miasta 32, codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, 10—17 (opłata 1 zł, młodzież 50 gr, wycieczki 25 gr.

Muzeum Narodowe (Al. Trzeciego Maja 13) niedziele, środy, piątki, soboty 11—15 (opłata jak wyżej).

Muzeum Wojska: (Muzeum Nar.) codziennie prócz poniedziałków 10—15 opłata 50 gr, młodzież 15 gr, żołnierze bezpłatnie.

Muzeum Przemysłu i Rolnictwa: — (Krak. Przedm. 66 codziennie prócz poniedziałków 10—14 (opłata 50 gr, młodzież i żołnierze 20 gr); w sierpniu zamknięte.

Muzeum Archeologiczne Państwowe: (ul. Agrykola 9), codziennie oprócz niedziel i świąt 10—14.

Muzeum Archeologiczne im. Majewskiego: (ul. Nowy Świat 72), codziennie oprócz niedziel i świąt 10—14.

Muzeum im. Bersona: (ul. Grzybowska 26), po uprzedniem porozumieniu się z zarządem, wstęp bezpłatny.

Muzeum Pocztowe: (ul. Poznańska, róg Nowogrodzkiej), w niedziele i czwartki 12—14 (opłata 50 gr, uczniowie 20 gr.).

Muzeum Kolejowe: (ul. N. Zjazd 1), w niedziele, święta, czwartki i soboty 10—14.

Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej: (ul. Chmielna 52), w niedziele i święta 10—13, codziennie 10—16 (opłata 30 gr, wycieczki i uczniowie 10 gr), w poniedziałki zamknięte.

Muzeum Zoologiczne: (Krak. Przed. 26), w niedziele 10—15, w czwartki 10 do 14, wstęp bezpłatny.

Ogród Zoologiczny: Warszawa-Praga, (Ratuszowa 3), otwarty jest codziennie od godz. 9-ej do zmierzchu. Opłata 1 zł. dla dzieci i uczacej się młodzieży 50 gr.

Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych: w niedziele, święta i codziennie zimą od 10 do zmierzchu, latem od 10 do 18 (opłata 2 zł, urzędnicy 1 zł, młodzież 50 gr, wycieczki 30 gr).

Stacja Filtrów: po porozumieniu się z zarządem.

Gazownia miejska: po porozumieniu się z zarządem.

Cieplarnia miejska: po porozumieniu się z zarządem.

Sejm i Senat: po otrzymaniu pozwolenia Komendanta Straży Marszałkowskiej.

Cytadela: po otrzymaniu pozwolenia na miejscu, w Komendzie II Dzielnicy.

Pałac Krasińskich: po porozumieniu się z kancelarją Sądu Najwyższego.

Kamienica Fukierów: (Rynek Starego Miasta 27), podwórze i sień cały dzień, piwnice po porozumienia się z zarządzającym.

Domy Akademickie: po porozumieniu się z administracją gmachów.

Kościoły: w czasie wolnym od nabożeństwa t. j. 10—14 i 15—18.

Pałac w Wilanowie: przez cały rok prócz poniedziałków 14—18.

BIBLJOTEKI.

Otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Narodowa ul. Rakowiecka 6. **Publiczna im. Kierbedziów,** Koszykowa 26, **Centralna Wojskowa** (połączone są z nią zbiory Rapperswilskie i Polskie Archiwum Wojskowe). Aleje Ujazdowskie 3/5, **Ordynacji hr. Krasińskich,** Okólnik 9, **Ordynacji hr. Zamoyskich, Żabia 4, Uniwersytecka,** Krak. Przedmieście 26, **Politechniki** w Głównym Gmachu Politechniki, **Wyższej Szkoły Handlowej, ulica** Rakowiecka 6, **Wielkiej Synagogi,** Tłomackie 11. Ponadto bibljoteki fachowe posiadają Polskie Tow. Krajoznawcze. Tow. Lekarskie Stowarzyszenie Techników i związki zawodowe.

BIURA PODRÓŻY.

„Orbis“ zarząd Ossolińskich 8 oddziały: Marszałkowska 98, Wierzbowa 11, Królewska 37. **„Wagons-Lits-Cook“** Krak. Przed. 42 — Hotel Bristol), Nalewki 28/30. „Francopol“, ul. Mazowiecka 9 tel. 2-06-73.

TELEGRAF.

Główne biuro ul. Poznańska róg Nowogrodzkiej i oddziały na Pl. Napoleona oraz przy ul. Brukowej 28 przyjmują depesze całą dobę. Pozatem wszystkie oddziały pocztowe miejskie od 8 do 21.

TELEFONY MIĘDZYMIASTOWE.

Rozmównica na Głównej Poczcie oraz w oddziale przy Poznańskiej róg Nowogrodzkiej, czynne są całą dobę. W miejskich urzędach pocztowych od godz. 8 do 21.

Kawiarnie i cukiernie polecone

ZMIANA ADRESU

Oddział P. T. T. w Zagłębiu Dąbrowskiem komunikuje, że adres jego brzmi: Sosnowiec, Modrzejowska 32/III. sień, tel. Sosnowiec 7-34, konto P. K. O. Nr. 301.828, godz. urzędowe codzień od 10 — 16.

Hotele polecone

Restauracje polecone

Hotele polecone w kraju

Prenumerata roczna zł. 8,—; półroczna zł 4,50; kwartalna zł 2,50.

Ceny ogłoszeń: Na 1-ej stronie 70 gr. w tekście 60 gr. za tekstem 50 gr. komunikaty zł. 1,— opisowe zł. 1,50, wszystko za 1 milimetr jednoszpaltowy (na stronie 6 szpalt). Drobne 20 gr. za słowo, w dziale „prace poszukiwane“, nadane wprost w Administracji 10 gr. Minimalne ogłoszenia drobne — 10 słów. Zastrzeżenie miejsca 25%. Od cen powyższych żadnych rabatów się nie udziela.

Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada. Do bezpłatnego przedruku ogłoszeń Wydawnictwo jest obowiązane tylko w razie zniekształcenia tekstu, wynikłego z winy Wydawnictwa, a zmieniającego sens ogłoszenia. Fotografij ani rękopisów Wydawnictwo nie zwraca.

Redaktor naczelny: Wacław Olszewski. Redakcja i Administracja Warszawa ul. Wilcza Nr. 6, tel. 8-83-84. Redaktor i wydawca: St. Garztecki. Zakł. Graf. „DRUKPRASA“ Nowy-Świat 54. Tel.: 615-56 i 242-40.